

Projektanci, Pami

1.

Pamiętam jak za dzieciaka jarałem się [VooDoo?]
Wtedy marzeniem było siedzieć ze wszystkimi tam w studiu.
Grać koncerty z Twisterem, nagrać pierwszą płytę,
Każdy dzień pod platugą nosił w sobie klasykę.
Chciałem być raperem, ale nie na pokaz,
Bo jak czujesz flaterę, nie znaczy, że nie mieszkasz w blokach.
Prawda tu bez słowa, charyzma to mój wokal,
Lej do pełna, pokaż, siadaj, słuchaj jak płynie zwrota.
Pamiętam pierwsze sesje z Maślakiem i Klewą,
Wtedy tylko [stus?] miał legal reszta demo.
Dopieliśmy swego, mamy to we krwi, jest w sklepach,
Wiesz jak jest przy chujowej promocji żadna sprzedaż.
Czujesz oddech na plecach, konkurencja nie śpi,
Z każdym rokiem silniejsi, niech te wersy będą hymnem.
Niech rozpalają serca, pobudzają rozkminę,
Jeszcze nie jedno nawinę o mieście, które kocham.
Projekranci Stylu, cały czas rap na blokach.

Ref:

W kurzu wspomnień tamten czas, odżywa jeszcze raz,
Kiedy przy mnie stajesz tu. Zamykam oczy, czerpać chcę,
Dźwięki tamtych dni, pełne starych nut, jak sprzed dekady zdjęć.
Pożółkły wszystkie słowa, wciąż składałam je od nowa, lecz,
One znają miejsce swe. Pamięci nie pozmieniam,
bo gdzieżbym była teraz, kiedy, kiedy tu być chcę.

2.

Sprzed laty standard, wieczór, Niebuszewo,
gdzie spotyka mnie taki skandal widzę jak ucieka mi tramwaj.
Więc, biegnę za nim w desperacji najgorszej,
Biegnę tak dobrze, że wbiegam wprost pod Opla Corseę.
Otwieram oczy, zdumienia przerwię
Widzę rozjebany zderzak, trochę szumi mi we łbie.
Babka za kierownicą przerażona nieprzytomnie,
Jeszcze stłuczony klosz, więc wstaję i myślę nic tu po mnie.
Sunę dalej, choć opornie jak mebel,
Bo coś prawa noga idzie wolniej od lewej.
Jak by mówi, może by mnie tak w gips, co Ty na to?
Myślę: niemożliwe, jutro biorę flatę i gram pierwszy soundboard.
Nazajutrz cały dzień trema, a potem:
debiut, światła, scena żywię się hip-hopem.
Wspomnienie ciągle żywe, najwidoczniej tak los chce,
Pamiętam to, bo do dziś coś mi strzela w kostce.

Ref:

W kurzu wspomnień tamten czas, odżywa jeszcze raz,
Kiedy przy mnie stajesz tu. Zamykam oczy, czerpać chcę,
Dźwięki tamtych dni, pełne starych nut, jak sprzed dekady zdjęć.
Pożółkły wszystkie słowa, wciąż składałam je od nowa, lecz,
One znają miejsce swe. Pamięci nie pozmieniam,
bo gdzieżbym była teraz, kiedy, kiedy tu być chcę.

3.

Po raz kolejny wracam do wspomnień,
Po raz kolejny wracają same do mnie.
Siadam wygodnie i biore mój rymów zeszyt,
Roluję, też bo lubię .
Beat hula, daje na fulla, zaczynam pisać,
O ludziach, których nie widuję już dzisiaj.
O miejscach, które poszły w niepamięć,
Noszę je w sercu, póki bić nie przestanie.
Sięgam po album, wiesz, zdjęcia nie kłamią,
Nam się udało, płyta pokazała całość.
Choć wielu mówiło, że to jakiś bezsens,
Ja nawijam pod beat, który wybija mi serce.
Znam swoje miejsce w tym mieście od lat,
Robię swoje wśród swoich i tak co dnia

